WYPADEK Z GŁOSOWANIA

NAD POSTANOWIENIEM KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO TYCZĄCÉM WCIELENIA SIĘ ZJEDNOCZONÉJ EMIGRACYI POLSKIÉJ DO TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO.

I. *Ustanowienie większości decydującéj.*

Członkowie czynni.

Ogół członków czynnych Zjednoczenia (W. Sł. N. 28)	845	922
Przystąpiło do Zjednoczenia (W. Sł. N. 29, 30, 31, 32, 35)	65	
Weszło na listę czynnych	8	
Powróciło do Zjednoczenia, po wykreśleniu się dobrowolném	4	

Do potrącenia.

Ubyło z rozmaitych powodów (W. Sł. N. 29, 30. 31, 35, 40)	24	70
Podwójnie na liście zamieszczonych	5	
Przeszło do 3° Maja (W. Sł. N. 41 i 42)	29	
Nieczynnych, o których odebrano wiadomość	12	

Ogół Zjedoczenia 852

Z tego połowa dwóch trzecich stanowiąca większość do ważności decyzyi potrzebną — jest 285

II. *Wykaz liczebny nadsyłanych do Komitetu Narodowego i do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, oświadczeń w przedmiocie połączenia się Zjednoczenia z Towarzystwem Demokratycznem.*

MIEJSCE POBYTU GŁOSUJĄCYCH.	GŁOSUJĄCY NA LIŚCIE CZŁONKÓW CZYNNYCH ZJEDNOCZENIA. JEST.	NIE.
Agen *Gmina* i okolice	22	4
Aigle (l')	»	2
Amand (St.) *Gmina*	5	»
Angers	5	9
Angoulême *Gmina* i okolice	14	14
Aurillac i okolice	2	»
Avignon i okolice	2	5
Bayonne *Gmina*	7	»
Beaumont la Ferrière	1	»
Besançon	2	5
Blois	2	5
Bordeaux *Gmina*	2	12
Bruxella	1	»
Caen	1	»
Chalon-sur-Saone *Gmina*	6	5
Chapelle-Blanche (la)	1	»
Chateauroux	1	»
Châtre (la)	2	1
Clermont-Ferrand	1	2
Colmar	4	7
Condé-sur-Noireau *Zakład*	3	»
Dieppe	1	»
Epinal	1	»
Evreux i okolice	»	5
Figeac *Gmina*	15	1
Foy (Ste)	1	1
Grasse (la)	»	2
Do przeniesienia	102	80
Z przeniesienia	102	80
Graulhet	1	»
Havre-de-Grace	3	5
Jersey	4	4
Junien (St) i okolice	4	3
Lille	2	»
Londyn *dwie Gminy*	31	11
Loudun	1	»
Lyon *Gmina* i okolice	8	6
Macon	1	1
Mamers	3	1
Marseille	2	2
Mayet *Gmina*	5	»
Melun i okolice	»	12
Metz	1	6
Mirebeau	1	»
Montmoreau	1	1
Montpellier i okolice	3	7
Moulins	4	»
Nantes *Gmina*	15	17
Nevers i okolice	»	12
Nimes	2	10
Niort	»	3
Paris	12	66
Parthenay *Gmina*	5	»
Poitiers *Gmina*	8	16
Pouancé	2	»
Puy l'Eveque	»	3
Reims	1	10
Rochefort *Gmina*	5	4
Rochelle (la) *Gmina*	4	3
Rodez *Gmina*	11	1
Rouen	2	7
Saintes	1	7
Sarrebourg	1	»
Strasbourg	1	8
Tain	1	»
Tarbes *Gmina*	12	»
Toulouse	3	2
Tours *Gmina*	22	7
Ussel	2	»
Valence	»	1
Versailles i okolice	3	4
Villeneuve *Gmina*	8	»
Vire *Gmina*	5	2
	303	322
Ogół wotujących	625	

Versailles, d. 10 lipca 1846 r.

W. Zwierkowski.

WYKAZ DOCHODÓW I WYDATKÓW
KASSY KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO
od 1 czerwca do końca sierpnia 1846 r.

a) DOCHODY.

I. *Weszło podatków w miesiącu czerwcu.*

Agen (Gmina). bez listy datkujących	13	25
Bruxella. Lelewel Joachim	1	»
Do przeniesienia	14	25

Z przeniesienia	14	25
Condé-s.-Noireau. Gajewski Wincenty . . .	2	50
Londyn (Gmina). Bez listy datkujących fr. 36 c. 15 — Worcel Stanisław fr. 3.	39	15
Macon. Bieliński fr. 1 — Brenner fr. 1 — Rogalski fr. 1 — Suchecki Mateusz fr. 2.	5	»
Paryż. Szuniewicz Napoleon	1	»
Toulouse. Wiatrowski Mateusz	4	50
Versailles. Zwierkowski Walenty	5	»
Całkowity *jednomiesięczny* Podatek . . .	71	40

II. *Wpływy rozmaite.*

Londyn (Gmina). Datek nadzwyczajny fr. 51. *Prez-en-Pail.* Dymitrowicz Bolesław na Druk fr. 15 — Ze sprzedaży sprzętów biurowych fr. 12	78	»
Całkowity *jednomiesięczny* Dochod . . .	149	40

III. *Pozostało w Kassie.*

Od wydatków sprawozdaniem w N. 41 Wyw. Słow. ogłoszeném, wykazanych	102	60
Razem było w kassie . . .	252	»
Wydano	252	»

Przy zamknięciu czynności Komitetu Narodowego Polskiego, kassa znalała się . . . . *bez pieniędzy.*

b) WYDATKI.

I. *Wydatki Pełnomocnika we Francyi.*

Porto listów i pakietów odebranych i wysłanych fr. 35 c. 85 — Pomoc biurowa i materyały pismienne fr. 11 c. 75 — Przewiezienie papierów Zjednoczenia do Versailles fr. 8 c. 50. . . .	56	10

II. *Wydatki na druk i pocztę.*

Nadpłacono na konto należności Drukarni za Wywod Słowny N. XXXVIII aż do ostatniego N. XLIII włącznie fr. 116 c. 80 — Rozesłanie pocztą Wywodu Słownego N. XLI aż do N. XLIII włącznie fr. 71 c. 75.	188	55

III. *Wydatki w Anglii.*

Koszta korrespondencyi Pełnomocnika w Anglii łącznie z wydatkami Prezesa Komitetu Nar. Pol.	7	35
Całkowity Wydatek . . .	252	»

c) DŁUG.

Dług wykazany sprawozdaniem w N. 41 Wyw. Słow. ogłoszoném	200	»
Za druk Wywodu Słownego N. XLI, XLII i XLIII, należy się Drukarni, stosownie do podanego rachunku	244	30
Całkowita należność . . .	444	30
Niedopłacono jak wyżéj (*b.* § II)	116	80
Ciąży na Kassie Komitetu *dług*	327	50

d) DEPOZYT.

e) PRZESZŁO PRZEZ KASSĘ.

Na pomnik Jenerała Małachowskiego.

Paryż. Korzeniewski Onufry	10	»

Wypłacono Ob. Zwierkowskiemu Walentemu Członkowi Komitetu Nar. Pol. trudniącemu się pomnikiem.

Paryż, d. 31 sierpnia 1846 r.

Napoleon SZUNIEWICZ.
b. Kassyer Komitetu Narodowego Polskiego.

OŚWIADCZENIE.

(Demokrata Polski d. 8 sierpnia 1846.)

Przy głosowaniu nad postanowieniem Komitetu Narodowego Polskiego, względem zlania się w jedno opinii demokratycznych, objawiłem moje zdanie za utrzymaniem udzielnego bytu Zjednoczenia, i w tym celu kandydatowi polecającemu się na Pełnomocnika Ob. Wincentemu Tyszkiewiczowi, dałem upoważnienie.

Większość atoli Zjednoczenia decydując inaczéj, razem ze swą prawą władzą, Komitetem Narodowym Polskim, do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego wstąpić zamierzyła; pełnomocnictwo przeto Ob. Tyszkiewicza, przez bardzo szczupłą liczbę członków Zjednoczenia zaimprowizowane, mocą decyzyi większości za żadne uważam.

Tém bardziéj, że Ob. Tyszkiewicz, przez podpisanie Czartoryskiemu upoważnienia na pożyczkę mnóstwa milionów działając jako *Poseł*, członkami Zjednoczenia kadydaturę jego na pełnomocnictwo podnoszącemi potrącił, — pełnomocnictwo poszukiwane, do najważniejszego aktu jakim jest upoważnienie pożyczki, za niepotrzebne uznał, i najboleśniéj Zjednoczenie zasmucił, przyjmując współdziałanie z człowiekiem którego ogromna większość z Emigracyi aktem z roku 1834, za nieprzyjaciela Polski uroczyście ogłosiła.

Paryż, d. 29 lipca 1846 r.

BOGDAŃSKI Stefan.

Ob. J. Dybowski zrobił recenzyę obszerną Wywodu Słownego N. 42 w broszurze oddzielnéj, co do przedmiotu umów z monarchistami, twierdząc żem wywoływał druk listu Ob. Lelewela, i sam go we właściwym czasie czytał. Nosiłem wówczas charakter pełnomocnika Zjednoczenia, przeto zarzut urzędnikowi uczyniony odeprzeć muszę, zaręczeniem solenném; żem listu Ob. Lelewela z dnia 4 Kwietnia nie czytał, a w pismach publicznéj wiadomości oddawanych chciałem wykazać przerobienie dowolne przez Ob. Dybowskiego Wywodu N. 35.

Gdyby nie recenzyę wyrazów ale wyjaśnienie myśli Ob. Lelewela miał na celu Ob. Dybowski drukowałby poprzedni list jego i następne; lecz że to byłoby potępieniem działania negocyatorów z monarchistami, przeto zakryte zostały. Najlepszym jednak byłoby dowodem zdania Komitetu co do umów, ogłoszenie listu Ob. Tyszki nadesłanego na dzień lub dwa przed 4 Kwietnia do Paryża, w którym zamieszczone było zdanie Ob. Worcell i Ob. Stolzman; oraz sumienne powiedzenie że i ja tych dwóch kolegów zdanie podzielałem. W skutek to tych zdań ułożona była decyzya Komitetu, która po raporcie miała być umieszczona w Wywodzie, a po niéj dopiero dymissya z pełnomocnictwa Ob. Tyszkiewicza i Ob. Dybowskiego. Nie mógł list Ob. Lelewela pisany 4 Kwietnia w Bruxeli być jeszcze wiadomy, a późniéj nie powinien był stać się przyczyną samowolnego przerabiania Wywodu przez Ob J. D. bez méj wiadomości.

Po ułożeniu porządku przedmiotów w Wywodzie zamieścić się mianych, udałem się do Wersalu, gdzie odbieram dymissyę daną przez Ob. Dybowskiego z sekretarstwa wydziałowego nawet, co mnie dochodzi 4 Kwietnia. Przy dymissyi w liście do mnie pisanym Ob. J. D., donosi że chce się oddalić do Poitiers, i tak się wyrażą. « Wedle listu z Bruxeli poleciłem

drukować *odezwę Komitetu z 22 Marca, wraz z rapportem naszym i odpowiedzią* » Pokazuje się przeto, że odpowiedź Komitetu zamieszczoną być miała!

5 *Kwietnia* będąc w Paryżu u Ob. J. D. nie mogłem go namówić do cofnięcia dymissyi z sekretarstwa ani do przyjęcia miejsca w Komitecie. Widziałem eprewę nie tylko ja sam, która obejmowoła najprzód odezwę, potem raport, po nim decyzyę Komitetu, a w końcu dymissyę Ob. W. T. i Ob. J.D. z pełnomocnictwa; dodałem spisaną relacyę z kontynuacyi umów przezemnie odbywanych z Centralizacyą, dla umieszczenia na końcu w Wywodzie.

6 *Kwietnia* opuszczając Paryż wspomniał mi Ob. Dybowski, że nadeszły listy z Bruxeli, w których zdanie Ob. Lelewela przychylne kontynuacyi umów; lecz oświadczyłem iż chociażby Ob. Lelewel nie sprzeciwiał się, ja zupełnie trzymam się zdania dwu innych kolegów.

7 *Kwietnia* Niespokojnym będąc aby umów nie kontynuowano, napisałem list do Ob. Dybowskiego z Wersalu, w którym są te wyrażenia. « Jak twoje postanowienie stałe w wa-
« żnéj chwili objawiłeś usunięcia się od sekretarstwa i człon-
« kowstwa Komitetu, z powodu, że zdanie Komitetu nie jest
« twém zdaniem; tak i mnie wolno powiedzieć, że szanując
« decyzyę większości zawsze, i teraz komitetową szanuję.
« Gdybyś się opierał na zdaniu Joachima poźniejszém, ja
« się odwołuję do zdania większości, to jest Karola i Stani-
« sława. » Miał więc Ob. J. D. i tu skazówkę postępowania, i dowód myśli méj jako pełnomocnika stałego; od którego zależało ogłoszenie zdania Komitetu!

Dnia 8 *Kwiesnia*, przybywszy do Pażyża, zostawiam kartkę w mieszkaniu Ob. J. D., żądając widzenia się wieczorem, i przyspieszenia rozesłania Wywodu — Przybywszy na godzinę oznaczoną, zastaję odpowiedź na kartkę, że Wywód odesłany zostanie wieczorem do biura, a widzieć się dziś nie może ze mną, będąc na obiedzie u Tyszkiewicza, który ma nazajutrz z Młodeckim odjeżdżać do Bruxelli — Co do listu zaś mego tak się wyraża : « Nic nieprzedsiębiorąc w imieniu
« Zjednoczenia, żadnego urzędowego charakteru niezatrzy-
« mując, *nierozumiem jak mógłbym się opierać na zdaniu*
« *Ob. Lelewela*, opierać na czémkolwiek innén. » Dlaczegoż teraz opiera się na liście, który głosi nakręcając myśl do swoich widoków?

Dnia 9 *Kwietnia* rano, widzę się z Ob. Dybowskim, i powiadam mu że z drukarni niewysłano do biura Wywodu— i nic niewiem jeszcze o zmianach dokonanych przez tego, który już żadnego charakteru urzędowego niezatrzymywał — Później tłómaczono się w drukarni, że opóźnienie nastąpiło z powodu kilkokrotnych zmian uskutecznionych przez Ob.J.D.

Dnia 10 *dopiero* dowiaduje się jak przekształcony Wywód; pobiegłem do Paryża i wyrzucałem Ob. J. D. postępowanie niestosowne.

Otoż wyjaśnienie przekształcenia Wywodu przez Ob. J. D. Nie idzie tu o rozbiór wyrazów, ale o rzecz — Najlepszym dowodem uniewinnienia się Ob. J. D. byłoby ogłoszenie brulionów Wywodu, albo eprewy, to wszystko nie zostało przez byłego Sekreterza zostawione w aktach — Jest to przedmiot na którym się wszystko zahacza — Ostatnie moje zgłoszenie się publicznie do braci kończąc, przesyłam im pozdrowienie braterskie. W. Zwierkowski.

Ob. Gordaszewski Franciszek, napisał list w Czerwcu do Pełnomocnika Komitetu we Francyi, który jak wiele innych nie mógł być dla uniknienia kosztu druku umieszczony w Wywodzie. Autor znalazł dla niego miejsce w jednym zdziennikćw, lecz gdy nie cały wydrukowano, opuszczony ustęp ogłasza się.

« Gdy Władysław Zamojski przez mowę w Londynie mia-
« ną, popełnił polityczne samobójstwo, i to dało miałkim
« głowom powód do uznania za niepodobne zbliżenie się do
« Trzeciego Maja. Lecz człowiek wytrawnego sądu, nie two-
« rzy nigdy z przypadków reguły. Zamojski wykreślił się
« z liczby ludzi, z którymi się układać można — ale są inni
« więcéj zazdrośni o swój i narodowy honor — a jeżeli nie
« ma, nie szukać zbliżenia z nimi; tojest *ultima ratio* Zjedno-
« czenia. Czyż dzisiaj ktoś układając się ze Zwierkowskim,
« Lipskim lub Alcyatem, bierze solidarność za ich osoby i
« błędy. Byłoby nierozsądkiem tak utrzymywać. Mówi się
« o stronnictwie, kładzie się prawdy ogólne — przeskakuje
« się przez przechodnie i ułomne indywidua. Zreszto samo-
« bójstwo polityczne Zamojskiego, szkodzi jemu samemu tyl-
« ko, jak każde samobójstwo. Ale morderstwa rozburzenia
« stanowisk i myśli powierzonych, ale zamachy na zabicie
« związków, są więcéj odpowiedzialności godne etc. etc.»

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO ZIOMKÓW W KRAJU OJCZYSTYM.

Rodacy!

Na odgłos powstania narodowego w Krakowie do gruntu wzruszoną została polska rozproszonego tułactwa dusza; z rozosobnionego stanowiska swego każdy dopytywał gdzie stań skądby ruszać razem? jakie drogi któremiby na ziemię ojczystą krew i życie ponieść? Z całą żarliwością wrzącéj duszy kupiła się myśl koło hasła powstaniem narodowym podniesionego, a gubiła w zawadach, przeszkodach, odmęcie obrania środków do zespolenia ruchu swego.

Rychłe zachwianie się powstania nie osłabiło rozognienia umysłu tułackiego, owszem żałość jaka z tego powodu dojęła uczucia, drażliwszemi wzruszenia czyniła, niecierpliwszemi i naglejszemi aby się spoić w jedno pod hasłem powstania.

Hasło powstania zgodne z wiarą i głębokiém massy tułackiéj przeświadczeniem najsilniéj ujęło najmożniejszą i najpiękniéj usposobioną część w Zjednoczonéj Emigracyi.

Komitet Narodowy jéj wolą postawiony u steru przewodnictwa, z całą troskliwością wzruszenia tułactwa rozważał. W zachwianiu się powstania narodowego widział chwilowe niepowodzenie sprawy demokratycznéj, lękał się aby się w tym żywiole Emigracya nie poniosła rzeczywistéj klęski. Ludzie niepewnéj wiary natrętnie o zgodzie rozprawiać poczynali, niecili niepokój, zboczne gminnym usposobieniom podnosili widoki, mnożyli odmęt, wichrzyli.

Komitet ze swéj strony dokładał nieustannie trudu do usuwania przeszkód zawadzających zespoleniu demokratycznych żywiołów. Obliczał bicie serca swych braci zjednoczonéj Emigracyi, a dopatrywał pogodnéj pory aby mógł ich skłonnością powodować. Róznemi wypadkami przyspieszona została pora, i zlewek dotąd rozosobnionych stanowisk Emigracyi demokratycznéj w jedno ciało zcentralizowanie znalazł.

W dążności do zespolenia czuły wstręt umysły od wszelkich stanowisk gminnéj zasadzie i hasłu powstania niesprzyjających, do wszelkich stanowisk martwych, odwlekających, nieczynnych; opuszczały nawet te, w których z czynności podejmowanéj jawnego skutku nie dostrzegły : zwróciły się jedynie do stanowiska gdzie się objawiły życie i czyn, gdzie młodzieńcza rozwinęła się siła, gdzie hasło powstania przez was, Rodacy, w tułactwie złożone zostało.

Rodacy! Wyście wskazali to stanowisko około którego Emigracya skupić się miała, wasze młodzieńcze usiłowania do tego ją powołało : Emigracya zadość woli waszéj czyni. A kończąc têm posługę swą Komitet Narodowy, ma nadzieję że znarowieni przeszłém rozkiełznaniem, bracia w tułactwie upamiętają się i wejdą na drogi wspólne; sądzi że kiedyście Rodacy one wskazali, kiedy się woli waszéj zadosyć stało, że sami u siebie zespolicie w jeden kierunek działania, aby na przyszłość nie miał powodu jakiego chwiania się lub ociągania; a silnie wesprzecie centralność demokratycznéj Emigracyi. Chwilowe niepowodzenia, młodzieńczego niedoświadczenia usterki niezrażają wiary w przyszłość. Cześć wam coście ważyli myśl i życie narodu objawić. Niezrażajcie się ni przymówkami, ani przeciwnościami, nie zbaczajcie z dróg obranych, bierzcie się do nowego czynu.

Od czasu zachwiania się bytu i upadku rzeczypospolitéj polskiéj, powielokroć Polska usiłowała podźwignąć się, powstając, byt swój odzyskać. W ponawianych usiłowaniach i powstaniach za każdy raz powoływany lud do boju niósł krew i życie w obronie Ojczyzny, za każdy raz stawał z większą pod dowództwem szlachty żarliwością i wytrwałością. Powodowała nim miłość Ojczyzny wspólnéj dla jego niskiego położenia i wysokiego obywatelskiego szlachty. Za każdy raz narodowe wysiłki, niepowodzenie kirem żałoby pokryło, a lud powtarzał : « Pany zdradziły, szlachta z pola zeszła, a Ojczyzna upadła. »

Tak od niemałego czasu w gminném widzeniu toczyła się niedola Ojczyzny, i nic dotąd, tylko sprawa miłowanéj Ojczyzny. Dzięki wam, Rodacy! w ostatniém w Krakowie zerwaniu się podnieśliście po raz pierwszy wyraźnie sprawę gminną. Rozradował się świat słowem przez was dobrą wiarą wyrzeczoném. Lud powołany do wspólnego boju dowiedział się o co idzie, że idzie nie o samo jedynie cudzoziemca wypędzenie, nie o samę niepodległość Ojczyzny, ale razem o ustalenie sprawy gminnéj, o jego własne wyzwolenie. Chwycił za broń w szczerém postanowieniu niewypuszczenia jéj z ręki, a ujrzał niepowodzenie, ujrzał ponowiony powstającéj Ojczyzny upadek, a razem zawiedzione sprawy gminnéj i jego własne nadzieje.

Rodacy! wyrzekliście słowo dawno oczekiwane, upragnione; słowo wielkie i potężne, odwłok, przewłok niecierpiące. Słyszymy nieudolnych pojmować jego wysokości, niedołężnego umysłu ludzi, niebacznych na co się narażają, lub o swe dostojnictwa i liche prerogatywy troskliwych, wywołujących, że nie czas, że niebezpieczna gmin mięszać do szlacheckiego żywiołu Polski, bo gmin nieusposobiony, pierwiéj go oświecić i nauczyć trzeba, co czyni jego niezmierzony przedział od prerogatyw obywatelskich. O ludzie niesumienni! szydzą ludzkości, urągają się ludowi!

Rodacy! nieszczęcie chciało długim wiekiem ród Polski w kasty zaszczepić. Każdego czasu od was zależy, od was a od nikogo więcéj zatrzeć ten okrutny przedział. Nie słowem, nie obietnicą, ale czynem. Co różni gmin od szlachty! zbliża je owszem jedna Ojczyzna, tenże początek, jednostajny język, wiara, obyczaj; jedenże trud rolniczy wspólność pożycia otwiera. Siądźcie na jednéj ławie z gminem, szczerém sercem zwijcie go bratem. Nic ludzi ściśléj nie spaja jak rodzinne węzły. Niech przedziału kast nie będzie! Niech gminne niewiasty staną się matkami szlachty; niech córki i siostry wasze upodobają dziarstką gminną młodzież; niechaj kapłan przed ołtarzem błogosławi ich małżeństwa, a wnet zaginą kast przedziały. Da się poznać zdolność gminu, a Bóg Polsce pobłogosławi.

Rodacy! niech wam Bóg szczęści, wkrótce zajaśnieje wasza ponowiona usilność; podnieście znowu żywioł gminowładny w którym cała siła narodu i narodowości polskiéj leży. Pomnijcie że słowa i obietnice nie będą dostateczne jeśli ich odrazu czyn wyraźnie nie urzeczywistni. Biada temu coby pomyślał że gmin polski do obywatelskiéj posługi nieusposobiony! Ten co pojmuje byt Ojczyzny, co umie ją bronić zdolnym jest. Usposobi się on czynem, czynem usposobienie okaże. Słowa i zapowiadania niechaj odrazu będą skutkiem udowodnione; niechaj gminowładztwo objawi się oczywiście. Niechaj gmin szczerze, zarówno do wielkiego dzieła przypuszczony zostanie, niech zarówno z inną bracią usługuje, kieruje, przywodzi, powoduje. W têm jednêm leży wspólne wszystkich zaufanie, w têm jednêm powodzenie.

To widzenie swe, to życzenie Komitet Narodowy Polski zamykając swe w imie Zjednoczonéj Emigracyi dopełniane usługi, w upominku wam, Rodacy, przesyła. Bóg z wami!

Dnia 10 lipca 1846 r.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Członkowie Komitetu Narodowego :

Joachim Lelewel.
Stanisław Worcel.
Walenty Zwierkowski.
Karol Stolzman.

ZDANIE SPRAWY
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO
z czynności drugiego składu
od września 1845 do lipca 1846 r.
dokonanych.

Drugi skład Komitetu pokazał się liczniejszym od pierwszego; znalazła się dostateczna liczba głosów dla powołania pięciu, prawem wymaganéj liczby, a między tymi dwóch z dawnego składu; bez względu na żądania ich, aby ich uwolniono od służby publicznéj. Wyborcy niezważyli na powody usunięcia się przez nich przedstawione, na skutki wyniknąć mogące z niemożności dla wszystkich Komitetu członków, ciągłego razem przebywania; mała więc różnica zaszła pod względem możności działania na jednêm punkcie razem. Zawiązał się jednak, według woli waszéj, Obywatele, w pięciu; ale jeden z nich, Ob. Tyszkiewicz, od razu, przy samém zawiązaniu się, ubył; krok jego dowodził że niechciał rozburzać władzy, że ją uznawał, zatwierdzał, bo same powody prywatne, familijne swemu usuwaniu się naznaczał; oświadczył, nawet « *szczere życzenia dla nowego Komitetu*

i wszelką gotowość na jego wezwanie do posługi (1)». Komitet wkrótce zarządził nowe wybory dla zapełnienia ubytku. Właśnie wtenczas urządzała się Demokracya XIX wieku, któréj członkowie niektórzy, znajdowali się na liście Zjednoczenia, lubo powiększéj części nie byli Komitetowi znajomi. Pomiędzy kandydatami na członka Komitetu, znajdował się Ob. Józef Ordęga. Różne tłómaczenie prawa o kandydaturze, sprawiło iż wiele głosów padło na niego, lubo nie był członkiem Zjednoczenia, ale jednym z reprezentantów Demokracyi XIX wieku. Przed dokończeniem wyborów Ob. Ordęga, oświadczył, że miejsca w Komitecie nie przyjmuje, co było powodem Pełnomocnikowi Komitetowemu do wezwania głosujących za Ob. Ordęgą, aby swe głosy na inną osobę przenieśli (2). Długo musiano czekać na zebranie dostatecznéj liczby głosów, i doświadczono znowu jak trudno wybory uskuteczniały się w Zjednoczeniu. Komitet tymczasem musiał urzędować we czterech, lubo chwilowo czasami tylko, w liczbie trzech razem mógł się znajdować; przez korrespondencyą zatém załatwiał większą część czynności, w skutek zaufania jakie członkowie składu tego pokładali w sobie nawzajem. Gdy wypadki krajowe zaszły Komitet w tém położeniu, wezwał na mocy Art. 69, Ob. Dybowskiego Józefa, mającego dotąd największą liczbę głosów, aby nie czekając jéj uzupełnienia, zajął w Komitecie miejsce. Wezwania nie przyjął, a udawszy się do Bruxelli, zrobił wniosek, aby Ob. Tyszkiewicza skłoniono do odwołania zrzeczenia się swego. Komitet przychylił się do wniosku, ale otrzymał od Ob. Tyszkiewicza odmowną odpowiedź. Zebrała się nareszcie dostateczna liczba głosów; w skutek tego powołano na piątego członka Komitetu Ob. Dybowskiego Józefa, lecz i teraz miejsca nieprzyjął, za nieważne poczytując głosy (jak się wyraził), pod nożem austryackim wyciśnięte. Od początku więc aż do końca, czteréj tylko członkowie Komitetu obowiązki swoje pełnili.

Na sekretarza swego powołał Komitet Ob. Tyszkę, który za składu poprzedniego obowiązek ten pełnił. Czynił to daléj po dzień 22 Kwietnia 1846 r., w którym napisawszy swą dymissyę, takową na ręce prezesa przesłał. Kassyerem głównym Komitet mianował Ob. Szuniewicza Napoleona, który w gorliwém dopełnianiu żmudnéj pracy dotrwał do końca.

Celem sprężystego i jednostajnego działania Komitet usunął, tak Kommissyę administracyjną w Paryżu, jako też Delegacyę w Londynie, a w miejscu tych dwóch władz pomocniczych, administacyę we Francyi i Anglii powierzył członkom swego składu, w krajach tych mieszkającym, jako stałym swym pełnomocnikom. Pobyt Komitetu w Bruxelli, zmienionym być nie mógł.

Pełnomocnikowi we Francyi Zwierkowskiemu, przydano do pomocy kassyera głównego Ob. Szuniewicza, oraz sekretarza wydziałowego Ob. Józefa Dybowskiego, którego wzorowéj aż do poniżéj opisać się mających wypadków gorliwości słuszne świadectwo należy się. Pełnomocnikiem w Anglii został Karol Stolzman.

Komitet zmienił też nieco swe urządzenie wewnętrzne i takie sobie przepisał, aby nigdy różnych nawet kompletów postanowienia sprzecznemi między sobą być nie mogły; sprawił to udzielając Prezesowi szersze atrybucye, oraz warując konieczną potrzebę jego decyzyą poświadczającego podpisu.

Przy zawiązaniu się Komitet odezwał się do Braci, ze swém sprawy Polskiéj i środków służenia godnie Ojczyźnie i jéj Ludowi widzeniem. Odezwa ta zawierała zeznanie polityczuéj Komitetu wiary. Zwrócił też głos swój do Towarzystwa Demokratycznego, przypomniał mu dawne usiłowania ku zlaniu żywiołów demokratycznych, obwiniając działania władz emigracyjnych takowemu zlewkowi sprzecznych. Z powodu zbliżającego się narodowego święta, przedstawił braciom obowiązek publicznych obchodów, nie spierania się o ich zapoczątkowanie, ale bez względu na początkującego, dopomagania mu podziałem trudu i pieniężnych ciężarów, o ile wiernym pozostaje ludowym rewolucyi zasadom (3).

Pełnomocnik we Francyi, w pierwszéj swéj do braci zjednoczonych odezwie, zachęcał ich do pełnienia tak podatkowych jako też innych publicznych swych obowiązków, donosząc że członkowie Komitetu zrzekli się pobierania z kassy Zjednoczenia jakiéjkolwiek płacy i żadnéj nie przyznali, (kancelistę jednego wyjąwszy), mianowanym przez siebie urzędnikom. Zachęcał do wyrozumienia i ścisłego wykonywania braterstwa, i w końcu do kassyerów i sekretarzy gmin się odezwał, przypominając że od sprężystego działania zyskanie skutku pomyślnego zależy (4).

Ogłoszono listę członków czynnych, jako potrzebną do obliczenia kompletu głosujących, podstawę. Pomiędzy nią a poprzednią okazała się znaczna różnica. Zjednoczenie o wiele stopniało, bo z 2,450 zeszło do liczby 2,019, a w téj okazywało się 845 członków czynnych. Ostrzeżono o mylném twierdzeniu jednego z polskich dzienników; zbito czynione Zjednoczeniu i jego władzy zarzuty. Pełnomocnik przestrzegł Emigracyą o kłamliwych wieściach, rozsiewanych po zakładach celem osłabienia Zjednoczenia, aby przeto podnieść znaczenie głowy monarchicznego stronnictwa, Adama Czartoryskiego, którego zawsze dla Polski zgubne działania bajkami wspierać usiłowano. Wyjaśnił jak oceniły dzienniki francuzkie, zrobiony ku Czartoryskiemu krok przez kilku młodych ludzi, przywłaszczających sobie znaczenie i posłannictwo do nich nie należące. Ów dowód współczucia części młodzieży francuzkiéj z prześladowanych przez cara Mińskich zakonnic, w skutek mylnego ocenienia Czartoryskiego powagi, jemu został wręczony. Tak poradzili monarchiści, mniemając że przeto podniosą Czartoryskiego w opinii, ale się pomylili w rachubie. Organa opinii publicznéj we Francyi pochwaliły sympatyą młodzieży, zganili drogę dla jéj okazania obraną; i skorzystali z niéj dla wytknięcia nie tylko Czartoryskiego zarozumiałości, ale ciągłéj szkodliwości dla Polski rodziny téj usiłowań (5).

Nadeszła listopadowa rocznica; jak zwykle cześć jéj obchodami oddano; wszędzie niemal gdzie są liczniejsze Polaków zakłady łączyli się w jedno grono braterskie. W Bruxelli i tą razą wystąpić mogli z całą uroczystością. W Paryżu władza miejscowa wzbroniła Pełnomocnikowi Komitetowemu urządzenia obchodu. Podjął się go Ob. Dwernicki, a Pełnomocnik, baczny na Komitetu odezwę, nietylko początkowaniu cudzemu nie przyniosł oporu, ale pomoc zaofiarował urzędników wydziału, na którego stał czele. W tym dniu Demokracya XIX wieku, towarzystwem się ogłosiła i spowodowała że w Paryżu było jednym obchodem więcéj. W Londynie, pomimo usiłowań Pełnomocnika, wyłączne zajęcie się zniesieniem praw zbożowych, przez tych krajowców, którzy zwykle obchodom dopomagali, niedopuściło do wspólnéj z Anglikami uroczystości. Dowody pismienne czynionych usiłowań i ich bezskuteczności Komitet w archiwum swém posiada. W sam dzień rocznicy skończyło się więc na zebraniu się i wyrażeniu w polskim języku trzech Gmin Zjednoczenia. Komitet szczery żal oświadcza, że pięknego, polskiego i ludowego głosu Ob. Krępowieckiego, nie mógł w całości czytelnikom Wywodu udzielić, i dla pociechy Braci pod jarzmem jęczących do Kraju przesłać. Obojętność chwilowa stronnictwa umiarkowańszego w Angli, starało się stronnictwo czysto ludowe zatrzeć pięknem swém, wraz z Emigrantami różnych narodów, d. 10 Grudnia wystąpieniem. Dopomogł mu Pełnomocnik Komitetu całemi swemi i Zjednocze-

(1) *Wywód Słowny*, 26.
(2) *Wywód Słowny*, 31.
(3) *Wywód Słowny*, 27.
(4) Tamże.
(5) *Wywód Słowny*, 28.

nia londyńskiego siłami. Zebranie ogłosiło do ludu angielskiego, w dzienniku *The Northern Star*, odezwę, w któréj sprawa Polska ze stanowiska polsko ludowego jest przedstawiona, i która za wzór posłużyć mogła nie jednemu o ciasnych lub cudzoziemskich widokach politykowi polskiemu. W Ameryce, był w Nowym Yorku, równie jak przeszłego roku obchod świetny, na którym, nietylko Amerykanie Stanów Zjednoczonych, ale wielu Europejczyków różne reprezentujących narody, spółczucie swe objawili dla Polski. W Bayonne, wraz z Francuzami uczcili święto Polacy. W innych miejscach na zebraniach samych Polaków poprzestać musiano! Opisy wszystkich tych zebrań Komitet w Numerach 29 i 30 Wywodu Słownego ogłosił. Obchodu Bruxelskiego wyszedł osobny szczegółowy we francuzkim języku opis.

Równie ogłoszone w Wywodzie zostały dwa Ob. Zawadzkiego projekta wraz z uwagami nad niemi. Pełnomocnik zdał sprawę ze swoich trzy-miesięcznych czynności, kassyer główny z dochodów do końca Lutego. Pokazało się zeń że długi jakie na kassie Zjednoczenia ciążyły, zostały spłacone lub ją przestały obciążać, tak że nawet zapas mały w niéj pozostawał (6).

Uchwalone przez Gminę Bruxelską odbicie medalu, Komitet wzięciem udziału czynego w wybranéj na to Komissyi, oraz przez odezwę Pełnomocnika swego we Francyi, wedle możności swéj poparł (7). We wniosku Gminy Bruxelskiéj widział bowiem, nie jak niesłusznie mu zarzucono, skutek stronniczych widoków, ale polskiego narodowego uczucia; nie wynoszenie pojedynczych, chociażby męczeńskich pewnych nazwisk, ale hołd Męczeństwu Polski, przez jéj Emigracyę oddany; nie nagrodę daną zasługom zachęcenia niepotrzebującym, ale upominek przesłany przez Emigracyę Krajowi; nie pomnik wzniesiony próżności, ale ślad pojęć emigracyjnych o posłannictwie Ojczyzny i własném. Medal nie zamykał męczenników ograniczonéj listy, ale wszystkich przeszłych i przyszłych, uosabniał w wyobrażeniu dziś męczeńskiéj i dźwignąć się usiłującéj, kiedyś zwycięzkiéj i synów swych imionami promieniejącéj Ojczyzny. W tym to duchu przeznaczona do odbicia medalu komissya, poczyniła ogłoszenia i wezwania do składki emigracyjnéj na wzniesienie narodowego pomnika, i do subskrybcyi, które Komitet upowszechniał. Wkrótce Prezes komissyi począł wstrzymywać jéj czynności, ujrzał że nie o tém czas myślić. Stąd długa komissyi nieczynność, która na końcu należących do niéj członków Komitetu Worcela i Lelewela, skłoniła z niéj się usunąć, co nastąpiło dopiero d. 3 Lipca.

Tymczasem Pełnomocnik we Francyi z powodu wypadków w Księstwie Poznańskiém, wezwał zakłady emigracyjne do podwojenia czynności, a mianowicie rodaków Paryż zamieszkujących, aby urządzili się w Gminy i przez swych Sekretarzy z Komitetem znosili. Wystawił im zarazem szkodliwość tłumnych zgromadzeń (8).

W tém doszłe d. 4 Marca o powstaniu Krakowskiém z d. 22 Lutego wiadomości, zwróciły ku sobie całą Komitetu uwagę i nowy kierunek dla jego czynności wytknęły. Już nie przyspasabiać w Kraju powstanie, ale mu służyć; w Emigracyi już nie organizować władzę, ale stojące porządki połączyć i do uległości dla władzy krajowéj wezwać, stało się Komitetu obowiązkiem. Zasady dla Polski żywotne, przez rząd narodowy rewolucyi Krakowskiéj uroczyście ogłoszone były. W nich Komitet uznał te, które za podstawę Zjednoczeniu, za prawidło działań jego od początku służyły. Długa i zacięta walka była rozstrzynioną; a że Komitet słusznie ją za takową uważał, stwierdziły wkrótce różnych stowarzyszeń po całém tułactwie oświadczenia, że bezwarunkowo Manifest za obowiązujący dla siebie uznają. Nic więc Komitetowi niepozostawało, jeno siebie, na nowéj podstawie uznania zwierzchności Krajowéj, w możności postawić energicznego i skutecznego działania, i do wzajemnego w tymże celu połączenia się wszystkie Manifest uznające ciała emigracyjne wezwać.

Dokonanie pierwszego wymagało usunięcia przeszkod, tak w przepisach Ustawy, jako też w składzie Komitetowym leżących. Na przepisy Ustawy, przeciwne właściwéj uległości dla władz krajowych, zwrócił był dawno obecny skład Komitetu Zjednoczenia uwagę, aby po dokonaniu koniecznych porządkowych czynności, zniesionemi być mogły. Tego już niepotrzebowały, skoro je urządzenia rządu krajowego, przez Emigracyę głośno i zgodnie uznanego, zniosły. Należało się tylko zniesienie ich ogłosić.

Przeszkodą w składzie Komitetu był brak stałego miejscowego kompletu. Przeciągłe głosowanie na członka piątego źle odpowiadało nagłym potrzebóm; ale stanowcze wypadki w kraju, artykułem 69 ustawy przewidziane, upoważniały Komitet do uzupełnienia się własnym wyborem, co też uskutecznić postanowił, jak to wyżéj powiedziano, przez wezwanie na członka piątego, kandydata najwięcéj mającego głosów, O. Józefa Dybowskiego, co teraz nie co bardziéj szczegółowego opowiadania wymaga.

W myśli powyższéj wygotowaną odezwę krótką, oświadczającą powolność i służbę władzóm powstania, znoszącą przeciwne tejże uległości artykuły ustawy, uzupełniającą skład Komitetu i przedstawiającą potrzebę skupienia się i jedności, wyprawił Komitet do Paryża d. 7 Marca. Jednocześnie prawie, ale przez pismo osobne, udzielił pełnomocnikóm swoim we Francyi i w Anglii obszerniejszą władzę, polecił ogłoszenie w Wywodzie Manifestu narodowego z d. 22 Lutego wedle tekstu z niemieckich gazet wiadomego, i skreślonego wedle tychże i francuzkich gazet rysu krajowych wypadków. (9) Ale pierwsze z tych pism skrzyżowało się w drodze z wnioskami O. Dybowskiego, który, 1° wzywał cały obecny skład Komitetu do Paryża 2° przedstawił potrzebę ofiarowania stronnictwóm emigracyjnym wzajemnych koncessyi, i 3° obmyślał sposób uzupełnienia składu przez skłonienie O. Tyszkiewicza do cofnięcia, przez wzgląd na wypadki krajowe poprzedniego swego postanowienia nieprzyjęcia wyboru swego na członka.

Pierwszy i ostatni wniosek zdawały się Komitetowi niewykonalnemi; drugi niezgodny z pojęciami jego o świętości zasad przez Manifest Krakowski stwierdzonych. Ale nim tak podsunione zagadnienie roztrzygnioném być mogło, przybył dla poparcia swych wniosków sam O. Dybowski do Bruxelli. Potrzeby koncessyi nie podniósł więcéj: ale odmówiwszy wezwania swojego na członka, skłonił członków obecnych do zejścia się na wspólną naradę u O. Tyszkiewicza, dla przekonania go o potrzebie wejścia do Komitetu i udania się z nim razem do Paryża. Przeniesienia się do Paryża wszystkich okazało się niepodobném, a O. Tyszkiewicz nieporuszonym w poprzedniém swém postanowieniu.

Między powodami odmówienia swego O. Tyszkiewicz wymienił swój nieporuszony zamiar udania się do Paryża, w celu wyrozumienia wszystkich władz i przywodzców emigracyjnych względem posiadanych przez nich środków służenia sprawie ojczystéj i gotowości złożenia ich w ręce władzy jednéj, któraby uznanie całéj Emigracyi zyskała. Tak objawiony O. Tyszkiewicza zamiar zyskał przyklask u Komitetu, który, niemogąc wątpić o jego wierze w zbawienność tylekroć przezeń uznawanych i za podstawę Zjednoczeniu służących demokratycznych zasad, upoważnił go wtedy ustnie do upewnienia wszystkich innych emigracyjnych władz o jego zupełnéj gotowości do złożenia swych środków działania w ręce władzy, przez powszechność emigracyjną uznanéj, a krajowéj zwierzchności uległéj. Do innego, lub na innéj podstawie

(6) *Wywód Słowny*, 30—31—32.
(7) *Wywód Słowny*, 31.
(8) *Wywód Słowny*, 32.
(9) *Wywód Słowny*, 33.

działania w imieniu Komitetu, O. Tyszkiewicz żadnnego upoważnienia ani miał, ani żądał. Jak, i w jakim duchu, Komitet pojmował sposoby łączenia stronnictw, w krótce sam, po O. Tyszkiewicza wyjezdzie', objaśnił i rozwinął, w odezwie swéj do Emigracyi zjednoczonéj z d. 22 Marca r. b. (10).

Tym czasem oświadczenie O. Dybowskiego że nominacyi na członka piątego na mocy Art. 69 nie przyjmie, kazało ogłoszenie odezwy z d. 7 Marca do Paryża posłanéj wstrzymać i ją do nowego stanu rzeczy zastosować. Przez resztę czasu który w Bruxelli przebył, O. Dybowski, uwiadomiwszy Komitet o swych i O. Zwierkowskiego pracach około tworzenia Komitetów francuzkich, dopomógł mu czynnie w wygotowaniu potrzebnych do tychże Komitetów korrespondencyi. Komitet poleciwszy podobne staranie pełnomocnikowi swojemu w Anglii, zajął się niezwłocznie zawiązaniem Komitetu do francuzkich podobnego w Belgii.

Jakoż potworzyły się Komiteta cudzoziemskie dla wspierania Polski, obudzała się sympatya narodów dla jéj praw i jéj cierpień, Izby francuzkie odzywały się głośno, pisma publiczne wyłącznie sławieniem usiłowania narodowego się zajmowały, składki na wsparcie sprawy i jéj obrońców wpływały do biór dzienników lub do kass komitetów; owo zgoła sprawa Polska wszystkie zajęła umysły, i jak iskra elektryczna wstrzęsła przebudzonym na chwilę z letargu politycznego zachodem.

Samo nawet najnieszczęśliwsze rozwiązanie szlachetnych Krakowa wysileń nieprzygasiło od razu powszechnego zapału, i dowiodło że ruch, który sam na bliskie zgaśnienie przeznaczony, obudził jednak życie na politycznie obumarłych ludach, nie jest nędzną, dla przyszłości własnego narodu bezskuteczną emetą; ale owszem położył dlań jakowąś wielką, dla oczu świata uderzającą zasługę; że tę zasługę stanowi dowód dany w obec przeradzających się narodowości zachodu, nietylko żywotności narodu Polskiego, ale przetrwania myśli ojczystéj w ziemiach pod pruskim i austryackim rządem będących, którym matactwa dyplomacyi naszéj udziału w rewolucyi 1830 wzbroniły; dowód nietylko egoistycznych jednéj klassy do wyzwolenia siebie saméj dążeń, ale silnéj woli narodu całego wyzwolenia wszystkich swych dzieci i urządzenia się jako lud, na podstawie równości i ludowego wszechwładztwa. Tak zrozumiale położoną polską kwestyę podnieść, i świadectwem Emigracyi, owéj miejscowéj wyobrazicielki Narodu, w obec świata stwierdzić, było obowiązkiem Komitetu. W tym to celu wezwał d. 15 Marca rodaków do podpisu oświadczenia które przedstawił, jako wyrazu uczuć i pojęć tułactwa względem własnego i sprawy narodowéj położenia, jako manifestacyi Polaków na obcéj ziemi (11). Oświadczenie to licznemi okryto podpisy. Dotąd zebrało się przeszło 800. Komitet sądzi że ten akt może się nadal użytecznym stawać i że jeszcze liczniejsze pozyszcze podpisy.

Wejściem w stosunki z Komitetami i Komissyą wykonawczą; Komitet zabezpieczył sobie środki działania we Francyi. Łatwe mu było zawiązanie podobnych z Komitetem centralnym Bruxelskim, który jego stanął staraniem, i w sam dzień swego wyboru powitany został publicznie uroczystém od Komitetu Narodowego pismem. Stosunki te utrzymał po dzień 22 Kwietnia upoważniony do tego pośrednik Sekretarz Komitetu Narodowego Ob. Tyszka.

W Anglii usiłowania Komitetowego Pełnomocnika zdołały dotąd wzbudzić jednę tylko część ludowego stronnictwa, to jest wyobrażanych przez dziennik « *the Northern Star* » Chartystów, którzy od czasu wyżéj wzmiankowanego z d. 10 Grudnia zebrania, nieprzestali ciągle w dzienniku swym głosić świętość pogwałconych praw polskich. Manifest Krakowski, zebrawszy około siebie w Londynie 150 Polaków, nowy popęd i Chartystom angielskim nadał. Zawiązał się z nich, wraz z kilkoma innego odcienia Chartystami i niektóremi członkami francuzkich i niemieckich towarzystw, Komitet, mający ze stanowiska ludowego sprawę polską głosić i budzić dla niéj krajowe sympatye. Ale klassy majętniejsze i w saméj nawet klassie ludowéj i demokratycznie usposobionéj, część przeważna, miłująca postęp legalny i spokojny, zostawały obojętnemi i potrzebowały do pobudzenia usiłowań większych, którym jeden Pełnomocnik Komitetu Narodowego wystarczyć nie mógł, zwłaszcza przy wpływie paraliżującym, jaki przez Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski, arystokracya nasza na parlament wywierała, wpływie zbyt słabym aby mógł pobudzić półśrodkowców do czynu, ale aż nadto silnym dla zatrzymania ich w stanie normalnéj bezwładności. Znając ważność stanowiska angielskiego, postanowił więc Komitet skorzystać z podróży Prezesa swego do Londynu, aby mu polecić wciągnienie do ruchu na korzyść powstającéj Polski ludzi politycznych wszelkiego stanu. Upoważnił go wraz z Pełnomocnikiem miejscowym, do znoszenia się z członkami Parlamentu, i w ogólności ze wszystkiemi, wpływ wywierającymi ludźmi. Znając wpływy Towarzystwa Pokoju i przezeń posiadane środki udzielania myśli swych polityce europejskiéj, wygotował do niego odezwę na zasadzie że nie może być stałego pokoju w Europie bez wyjarzmienia Polski całéj i samodzielnéj, że pokojem niegodzi się nazywać owego stanu wewnętrznych zamieszek, do których Polskę zmuszają zaborców przywłaszczenia i gwałty; że bezskuteczném niepokojów tłumieniem dyplomacya nie żyszcze pokoju, aleby zjednać go mogła usunięciem przyczyn niepokoju, uczynieniem zadość sprawiedliwości; jednèm słowem że pierwszém usiłowaniem towarzystwa dla dopięcia celu jego być powinno wrócenie Polsce jéj niepodległości.

W podróży do Londynu towarzyszył Prezesowi O. Guinard, przez Komissyą wykonawczą dzienników demokratycznych paryzkich wyprawiony, by w Belgii i Anglii pozawiązywał polskie komiteta. W pierwszym z tych krajów został już rzecz zrobioną, w drugim połączył usiłowania swoje z Prezesem. Ale zawiązanie jakiegokolwiek w Anglii działania, więcéj wymagało czasu niżeli mu O. Guinard mógł poświęcić. Po tygodniowym pobycie w Londynie powrócił więc do Francyi, zostawiwszy członkóm Komitetu Worcellowi i Stolzmanowi dokończenie wspólnie z nim rozpoczętego dzieła, które pracowicie zbliżało się do końca, gdy je nowe w Zjednoczeniu zamieszki przerwały.

Zamieszkóm tym dały początek układy, które tym czasem w Paryżu zawierali z Półkownikiem Zamojskim, działającym w stowarzyszenia monarchicznego imieniu, Panowie Tyszkiewicz i Dybowski, opierający się na źle obróconém Komitetu Narodowego słownèm umocowaniu.

Wiadomą z *Wywodu Słównego* (12) ich treść Komitet w sprawozdaniu niniejszém powtarza, jako dotąd na wszystkie kroki jego przeważny wpływ wywrzeć przeznaczoną.

Treścią tą było :

« Uczynienie Zjednoczenia *bezpośrednio zależném od człowieka*, który, *jako pośrednik pomiędzy Zjednoczeniem a Księciem Czartoryskim*, znosić się z nim będzie *w celu sprawienia aby działania obustronne były sobie wzajemnèm poparciem* i który zachowa *sobie* i Zjednoczeniu prawo cofnięcia współdziałania, gdyby uważał że Zjednoczenie jest *samo przez się w stanie narodowéj potrzebie wystarczyć*, lub że kroki do wspierania których jest wezwane wskutkach swych do zamierzonego celu doprowadzić nie mogą (13). »

Wiadomość o tych układach doszła rozrzuconych wtedy po Londynie i Bruxelli członków Komitetu, w piśmie zawierającém, oprócz raportu z d. 27 Marca z zawartych układów, żądanie aby Komitet odezwę swą z d. 22 Marca, jako *w konkluzyach swych z układami zawartemi przeciwną*, zmienił

(10) *Wywód Słowny*, 35.
(11) *Wywód Słowny*, 34 i 37.

(12) *Wywód Słowny*, 35.
(13) Tamże, str. 205.

lub cofnął. Ale odezwa ta, (nie zaś układy), zawierała rzeczywistą myśl Komitetu; zmienić ją Prezes nie mógł, wstrzymać niechciał, spieszne jéj ogłoszenie polecił; a wyraziwszy swoje i kolegi Stolzmana zdanie, stanowczo stwierdzeniu układów przeciwne, wstrzymał wszelkie onych skutki do czasu zebrania zdań wszystkich Komitetu członków.

Zdania te zebrał i przesłał do Paryża d. 10 Kwietnia; ale niedoczekały się go negocyatory, wątpić dłużéj niemogący o o nadejść mającém odrzuceniu ich raportu, i od spodziewanego dopiero komitetowego wyroku odwołując się do publiczności ogłosili w Wywodzie Słównym swój raport, tając wiadome sobie o nim członków Komitetu zdanie (14).

Jak to bez wiadomości Pełnomocnika we Francyi podstępnie dopełnionem zostało, objasnił W. S. N. 36, 38, 42. Dość na tém tu będzie powtórzyć, że Ob. Zwierkowski nietylko w negocyacyach OO. Tyszkiewicza i Dybowskiego innego niebrał udziału, jeno o ile były z Centr. T. D. prowadzone; nie tylko że wbrew ich woli nie przestał z ciałami demokratycznemi układać się, i z układów tych zdawał Komitetowi rapporta; ale zdanie swe względem układów z monarchistami do zdania Prezesa i kollegi Stolzmana już 3° i 4° Kwietnia wiadomego negocyatorom w Paryżu przyłączył. Nadto zdania Członków Komitetu w decyzyą zamienione, i do druku ułożone nim jeszcze nadeszło urzędowe ich przez Prezesa sformulizowanie z dnia 10 Kwietnia, w Wywodzie zamieścić polecił!

Ogłoszenie rapportu bez przeciwnego mu komitetowego zdania, dawało mu pozor Komitetowego stwierdzenia groziło reakcyą w zakładach z pozoru o zamiarach Komitetu sądzących — zaburzało Zjednoczenie; skoro więc Prezes to ogłoszenie obaczył, przesłał d. 14 Kwietnia do Paryża ROZKAZ niezwłocznego ogłoszenia w Wywodzie Słównym komitetowego wyroku z d. 10, opierając go: 1° i 2° na radykalnéj niemożności Czartoryskiego służenia skutecznie na zasadach monarchicznych Ojczyznie demokratyczno-republikanckiéj, 3° na Ustawie Zjednoczenia wzbraniającéj upoważnienie kogokolwiek tak aby je zależném od niego uczynić; 4[te] na sprzeczności w jakiéj staje poddanie się przez Tow. monarchiczne *absolutnéj woli* Czartoryskiego, z uległością władzóm krajowym, i z utworzeniem ogólnéj emigracyjnéj władzy; nakoniec 5° na niepodobieństwie popierania, bez grzechu względem Polski, szkodliwych dla niéj działań Czartoryskiego.

Wyrok ten ogłoszonym został w N. 36 Wywodu Słównego; ale ani ten wyrok, ani przyłączone do niego objaśnienia O. Zwierkowskiego, nie zapobiegły już rzuconéj przez ogłoszenie raportu dezorganizacyi w Zjednoczenia szeregach. Gdy z jednéj strony całe gminy od niego, jako od ciała monarchizmem zarażonego, gwałtownie się odrywały, z drugiéj *Orzeł Biały*, gorliwie dotąd zasady i formy Zjednoczenia popierający, zaczął się za układami z Czartoryskim oświadczać. Nikt ani siebie, ani Komitetu, ani Zjednoczenia rozumieć więcéj nie mógł; i wykryło się na jaw, że ciało, które w czasie spokojnym nawet było zbezwładnioném anarchyą, w chwili wstrząśnienia burzy wytrzymać niemoże i zachwianą chorągiew z oczu straciwszy, rozsypać się na wszystkie strony koniecznie musi. Towarzystwo monarchiczne tym czasem znalazło do niego śladem układów i Orła Białego wydeptaną drogę dla propagandy swych doktryn i ludzi. Groziło niebezpieczeństwo przyspasabiania dla niego przez dłuższą anarchyą coraz więcéj pastwy. Dla ratunku braci potrzeba było działać, i działać szybko, stanowczo. Umowy z Centralizacyą i Demokracyą XIX wieku były przez Pełnomocnika we Francyi z polecenia Komitetu odnowione (15). Widok powszechnéj anarchii kazał Centralizacyi strzedz swych wewnętrznych urządzeń i form, aby wrót nie otworzyć przed jéj porywającym i wszystko niszczącym potokiem. Ale równie z resztą Emigracyi uczuła potrzebę otworzenia przystępu do własnych szeregów bratnim, uczuła wyższość jaką nad proporcami emigracyjnemi posiada chorągiew ręką ludu na ziemi rodzinnéj zatknięta, i Manifest, który całość emigracyjną za pierwszém objawieniem się swojém dla siebie pozyskał obrała za hasło nowych do Towarzystwa przystąpień. Słowo zbawienia dla emigracyi jedności było wyrzeczone — Komitet je powitał z radością — i na wniosek członka swego Zwierkowskiego podał dnia 26 Kwietnia w swéj do Zjednoczenia odezwie (16) wniosek zlania się jego z Towarzystwem Demokratycznem.

Tym czasem zawarte w Paryżu układy wydały w Bruxelli swój owoc. Zawierający je umyślili od zmienionego składu Komitetu otrzymać stwierdzenie, którego skład obecny odmawiał. Nie mogąc zyskać od jego członków usunięcia się dobrowolnego dwóch i przybrania natomiast trzech nowych, układom z Czartoryskim przychylnych (17), podburzyli Gminę Bruxelską, i środkiem, któremu imie *rewolucyjnego* dali, ogłosili d. 23 kwietnia dawny skład za rozwiązany i zastąpiony przez trzech nowych, którzy wkrótce do *jednego* się zredukowali, i przeto uskutecznili o ile to od nich zależało, zobowiązanie « *oddanie Zjednoczenia w zależność jednemu człowiekowi, mającemu, jako pośrednik, z Xięciem Czartoryskim się znosić.* » Numera 38 i 39 Wywodu, ob. Tyszkiewicza nawet i Gminy Bruxelskiéj kilkokrotne w Orle Białym odezwy, dostatecznie wypadek ten objaśniły. Czynu ostatecznego i stałego utworzenia demokratycznéj w tułactwie jedności, niechciał Komitet przerywać sądami na wyłamującą się z pod przepisów Ustawy Gminę, lubo pojmował oburzenie wołających o sąd Gmin wiernych. Zaprzestał więc na przedstawieniu czynów Zjednoczeniu, przekonany że po dokonanym połączeniu, własnéj niemocy zostawieni rokoszanie, rozpadną się na właściwe żywioły, i częścią ockniona z ułudzenia swych zwolenników pomnożą jeszcze demokratyczne szeregi.

Dla przyspieszenia, a nawet uczynienia podobnym tego pożądanego wypadku, potrzeba było zapobiedz zwłokom nieskończonego głosowania. Celem jego być miało: nie próżna formalność, ale dowiedzenie się o przemagającém w Zjednoczeniu zdaniu ludzi, którzy do rzeczy ojczystéj jakąkolwiek wagę przywiązywali. Tacy ludzie niemogli kwestyi dla Zjednoczenia żywotnéj a dla sprawy polskiéj stanowczéj pokryć milczeniem. Pełnomocnik więc we Francyi, naznaczył w d. 28 Maja, dzień 15 Czerwca na termin ostateczny nadsyłania głosów, a 1 Lipca na obliczenie wypadku (18). Ale nim termin ten nadszedł, były jeszcze obowiązki do spełnienia, o których spełnieniu donosi.

Pozawiązywane w Anglii z członkami parlamentu, Towarzystwa Pokoju i Związku do zniesienia praw zbożowych w imieniu Komitetu Narodowego stosunki w celu wywołania poważnéj manifestacyi, przerwanemi zostały przez niepewność jaką układy z Zamojskim zagroziły Zjednoczenia bytowi. Potrzeba było ograniczyć się na zachowaniu tego co już było dokonaném, i dlatego zwrócił się Komitet całkiem w Anglii i Francyi do istniejących już Komitetów, a nie mogąc więcéj odwracać ciosów przez stronnictwo monarchiczne, za pomocą Towarzystw Literackich sprawie zadawanych, zaprzestać musiał na przestrzeganiu o nich tułactwa. Do tego rzędu ciosów należała uczta, na któréj pełnomocnik Zamojski wyrzekł pamiętne słowa: « *Traktat Wiedeński miał być i dotąd pozo-* « *staje* JEDYNĄ PODSTAWĄ *wszelkiéj naprawy w położeniu* « *rozebranéj Polski i* JEDYNYM *środkiem uwolnienia tego*

(14) Tamże.
(15) *Wywód Słowny*, 36.

(16) *Wywód Słowny*, 38.
(17) *Patrz w Wywodzie Słownym*, 39, *w przypisku do str.* 217, *List* TYSZKI *do* WORCELLA *i* WORCELLA *odpowiedź*.
(18) *Wywód Słowny*, 40.

„ położenia od jego najzgubniejszych następstw (19) » i z udziału w rzezi galicyjskiéj Metternicha usprawiedliwiał. Donosząc o tém, Komitet zwrócił uwagę Emigracyi na znaczenie zawartych z Zamojskim umów, oraz podpisów na nowém upoważnieniu Czartoryskiego pod pozorem pożyczki kładzionych (20). Sam przez Prezesa swego zetknął się osobiście z Kommissyą Wykonawczą Komitetów radykalnych francuzkich jéj i Komitetowi Centralnemu Paryskiemu doniosł urzędownie o krokach zrobionych ku zlaniu się w jedno wszystkich demokratycznych w tułactwie stronnictw, szczere od dwóch tych ciał odebrał powinszowania i zrobił ku zgodzeniu polityki swojéj z Centralizacyą Towarzystwa Demokratycznego kroki, które po bratersku i z pomyślnym skutkiem przyjęte zostały. Odtąd nastąpiła zgoda, która do końca bytu Komitetowego najlżejszéj nie doznała przerwy.

Gdy się to działo, cóż objawiało się w Emigracyi, skutkami ruchu krajowego z posad gwałtownie ruszonéj? A niezamierzamy sobie tu mówić o szalonéj reakcyi upokorzonego ruchem krakowskim, upadkiem powstania z grobu wskrzeszonego stronnictwa, które mszcząc się za zmuszone pokłony, pluło na chorągiew przed którą dopiero klękało, spotwarzało poświęcenie młodszego od siebie pokolenia, przez usta francuzkiego Para chlubiło się z wydania go w ręce katów, a przed cudzoziemcami wyznając względem rzeczywistych, ukoronowanych zbrodniarzy prawdę, przed własnym narodem kłamało zbrodnią bratobójczéj rzezi na jéj własne ofiary na spólników ich poświęcenia, na apostołów wiary któréj padli męczennikami. Podobnych manifestacyj nie policzymy pomiędzy narodowego ducha zjawiska. Obce są uczuciu mass emigracyjnych, a my tylko polskich zdań objawienia zapisujemy.

Wmassach, w ludzie emigracyjnym serca tęskniły za jednością, myśl przedstawiała nieład jeno i zamieszanie. Pojęciu jedności zbywało na kształcie; szukano go skwapliwie, niecierpliwie, gorączkowo, a zatém po omacku. Niektórzy by jedność emigracyjną zbudować, próbowali form dawnych pod nowém nazwiskiem i widzieli je kruszącemi się za pierwszem do wskrzeszenia dotknięciem. Zjednoczenie, samo zrujnowane, dostarczało budowniczym zużytego wzroru, który, jakby zbytnią prostotą zgrzeszyło i upadło, usiłowano powiększeniem liczby członków Komitetu lub reprezentacyą zakładów powikłać, lub manifestem Krakowskim podeprzeć. Inni daremnie około dawnych imion gromadzić tułactwo pragnęli. Inni nareszcie, na samém imieniu jedności zaprzestając, wyrzekali się jéj istoty, i wyklinając wszelką zasadę, kruszyli jedyne ogniwo mogące w spólném pojęciu łączyć między sobą umysły. Planów nowego emigracyjnego urządzenia natworzyło się w krótkim czasie mnóstwo, i równie doskonałych, oprócz jednéj wspólnéj im niedogodności, że potrzebowały bezwarunkowego przez wszystkich przyjęcia, lubo myśl tylko indywidualną, lecz zarozumiale i uporczywie stanowczą twórców swych wyrażały, Nieszczęsne JA, w pojedyńczych ludziach jawnie występujące, lub kryjące się wstydliwie pod kształtem koteryjnego MY, radziło i pomnażało anarchyą, dopóki nie odezwały się serca gotowe to JA na ołtarzu potrzeb ojczystych poświęcić i nie tylko w sobie szukać jednostki, około któréj dałaby się jedność zbiorowa jednakowo-pojmującéj Emigracyi zgromadzić. Gminy Tours i Bayonne dały przykład: Konfederacya i Demokracya XIX° wieku, wlewając się w Towarzystwo Demokratyczne jako w najsilniéj stojące z ciał demokratycznych i swieży przedstawiające dowód swego działania na kraj i swéj gotowości do czynu, dowiodły że nie tylko życie pojedyńcze, ale i próżność zbiorową, Polacy ponieść umieją wymagalnościom sprawy ojczystéj w ofierze — a gdy jednocześnie z ich czynem Komitet Narodowy przedstawił Zjednoczeniu swój wniosek, zaczęły się zewsząd zlatywać, nie martwe pojedyńcze wota, ale całych Gmin uroczyte i radośne oświadczenia. Wszędzie prawie jednomyślne, w Lyonie tylko i Poitiers znalazły cząskowy opór. Była to drobna próbka ostatków dochowanéj w formę Zjednoczenia wiary; bo gdzie indziéj, w Le Mans, w Vaugirard, i w tych kilku pojedyńczych głosach które potępiły wniosek Komitetu, nie wierność dawnym formóm i pogwałconéj przez nie Ustawie, ale wstręt ku demokratycznym Komitetu dążnościom przemogły nacechowane przywłaszczeniem bruxelskiém i wyniesieniem do jedynowładztwa twórcy monarchicznego przymierza. Ostatnie gasnące były to echa wrzawliwego rokoszu, nie *vota*; umilkły w krótce przed co dzień ponawianemi oświadczeniami gmin, wiernych demokratycznemu Zjednoczenia duchowi.

Nadszedł nareszcie termin do zebrania głosów na wniosek połączenia przez Komitet naznaczony. Za podstawę do obliczenia głosów wzięto, nie pozór, liczbą wyżebranych kresek oznaczony, ale prawdę wyrażającego się zbiorowém lub pojedynczém oświadczeniem przekonania. Ktoby przeciw massie oświadczających się zgodnie i śmiało Gmin i członków, często w czyn obracających myśl swoję i wstępujących do Towarzystwa Demokratycznego, a nawet uprzedzających niekiedy Komitetowe wezwanie — stawił potrzebę statystycznéj rachuby, odwoływałby się od oczywistości do formuł i dowiódł jedynie chęci zwleczenia niedającego odwrócić się skutku. Ale Komitet, który w zbawienność przedstawionego przez siebie, a przez tak przeważną część Zjednoczenia uchwalonego wniosku wierzył, nie tę drogę mógł sobie obrać, i dlatego, zebrawszy w treści wszystkie *za* i *przeciw* zdania, które już wprzody był w całości ogłosił (21), i przedstawiwszy ogólny ich obraz, wydał stanowcze postanowienie połączenia Zjednoczenia z Towarzystwem Demokratyczném, i ogłaszając je w Wywodzie (22), d. 11 Lipca swe urzędowanie zamknął.

Ale przy zdawaniu swych urzędowych stosunków w ręce Centralizacyi, napotkał nieprzewidziane trudności.

Ob. Tyszka, były Komitetu Narodowego Sekretarz, który, jak wyżéj powiedziano, utrzymywał na mocy specyalnego umocowania, urzędowe pomiędzy nim a Komitetem centralnym belgijskim stosunki, nie przestał, na mocy tegoż upoważnienia, brać z kassy Komitetu belgijskiego pieniądze i rozdawać je pomiędzy przybywającymi nowymi emigrantami, gdy d. 22 Kwietnia sekretarstwo swoje porzucił. Komitet Narodowy, przez jedengo tylko członka swojego w Belgii podówczas wyobrażany, widząc że przerwa w tém ob. Tyszki zajęciu, potrzebującym wsparcia szkodę by przyniosła, zostawił go przy rozdawnictwie do czasu gdy go Komitet kim innym zastąpić natychmiast potrafi; ob. Tyszce zostawało, pomimo dymissyi, uwiadamiać o wszystkiém coby się nieodwołanego umocowania tyczyło. Komitet Narodowy nieprzypuszczając zawiedzenia się w tém zaufaniu, a zatém pewny ciągłego stosunków tych trwania, gdy w komplecie się zebrał i wysłannikowi Centralizacyi ob. Wysockiemu zdać je był w obowiązku, uwiadomił Komitet belgijski, tak o ustaniu wszystkich dawnych umocowań, jako też o przelaniu swych attrybucyj na Centralizacyą. Tymczasem, p. Tyszka inaczéj był pojął obowiązki do położonego w nim zaufania przywiązane. Z zaufania tego skorzystał aby Komitet Narodowy bez jego wiadomości stosunków posiadanych pozbawić. Gdy na wniosek członka swego Hr. de Merode Komitet belgijski postanowił stosunki swoje ze stronnictwem demokratyczném, za wyobrazicieli którego miał Komitet Narodowy, zastąpić przez stosunki z niby wyobrazicielami trzech, jak sądził, wielkich stronnictw emigracyjnych, i na takowych wezwał, najprzód Generała Skrzyneckiego, z arystokracyi, P. Worcella z demokracyi i Hr. Tyszkiewicza ze stronnictwa pośredniego pomiędzy dwoma, a w skutek odmó-

(19) *Patrz dziennik* «The Times» *z d.* 17 *maja* 1846 *r.*
(20) *Wywód Słowny,* 40.
(21) *Wywód Słowny,* 38, 39, 40, 41, 42.
(22) *Wywód Słowny,* 42.

wienia pierwszego, zastąpił go obywatelem Tyszką, przyjął ten ostatni wraz z P. Tyszkiewiczem swoją nominacyą, d. 7 Maja o przyjęciu swém Komitetowi belgijskiemu doniósł, oświadczając że w nieobecności trzeciego kolegi swego Worcela, odpowiedzialności całéj we dwóch się podejmują, ale ani Komitetu Narodowego, którego dotąd był umocowanym, ani nieobecnego kolegi Worcella o niczém nie uwiadomił. Łatwiéj daje się pojąć że przed Komitetem belgijskim, z cudzoziemców złożonym, zataił zmianę swych z Komitetem Narodowym i Worcellem politycznych i osobistych stosunków; ale z tego wszystkiego wynikało że zjechanie się Komitetu Narodowego w Bruxelli, musiało rzeczywisty stan rzeczy wykryć, i ob. Tyszkę postawić w przykréj tłómaczenia się potrzebie. Położenie i tak zagmatwane bardziéj jeszcze zagmatwać — posiłki płacone nagle wstrzymać — pobierających je przeciw członkom Komitetu Narodowego z tego powodu podburzyć zdało mu się najlepszym środkiem zepchnięcia własnéj winy na drugich. Jakoż nim jeszcze krok jakikolwiek urzędowy ze strony Komitdtu Narodowego nastąpił, narzekać zaczął na jego « intrygi, » pozbawiając go możności dalszego rozdawnictwem trudnienia się. W tém, pismo Komitetu Narodowego w niewiadomości o rzeczywistym stanie rzeczy wygotowane, a zatem nie przeczące bytu kommissyi, o któréj istnieniu Komitet Narodowy nie wiedział, wręczone zostało d. 4 Lipca członkom Komitetu belgijskiego i zebranie ich nazajutrz zwołane. Wtedy dopiero uwiadomił Lelewela ob. Tyszka że nie z jego łaski, ale z woli Komitetu belgijskiego w kommissyj rozdawniczéj zasiada. Komitet Narodowy więc na zebraniu Komitetu belgijskiego, d. 5 Lipca oświadczył: że nie wiedział o istnieniu kommissyi gdy pismo swoje wyprawiał, że więc kommissyi téj zaprzeczać prawnego istnienia nie myślał, że tylko w nowe stosunki Centralizacyą z Komitetem belgijskim wprowadzić sobie życzy, że w tym celu obecnego ob. Wysockiego przedstawia jako umocowanego pełnomocnictwem od Centralizacyi do zawiązania z Komitetem belgijskim stosunków, że nakoniec Prezes jego Worcell równie o nominacyi swojéj na członka kommissyi dotąd nie wiedział, a teraz przyjmować jéj nie może. W skutek tego oświadczenia zapytał się Prezes Komitetu belgijskiego Van-Meenen ob. Wysockiego kogo na miejscu swojém po odjeździe zostawi; a gdy tenże Wysocki na swoich zastępców przeznaczył ob. Lelewela przy pomocy ob. Kordaszewskiego, zgromadzenie się rozeszło, przeznaczywszy dzień wtorkowy 7 Lipca na urzędowe Komitetu belgijskiego posiedzenie.

Tu się urzędowe wdawanie Komitetu Nar. skończyło. W skutek jego Kom. Belg. wezwał na swém posiedzeniu następném z d. 7 Lipca Ob. Kordaszewskiego na trzeciego Kommissyi członka w zastępstwie ubyłego Worcella. Nic nadwerężonem we władzy lub stosunkach Kommissyi nie było, i obecni na posiedzeniu panowie Tyszkiewicz i Tyszka o tém się przekonali. Ale to nadwerężenie sami już między Polakami byli rozgłosili, na czém oparli przerwę lub utrudnienie dawanych posiłków, przyczynę jego wynaleźli w Komitecie N.; wytknęli go byli na cel nienawiści publicznéj; potrzeba im więc było ogłoszenia swe sprawdzić, i nadwerężenie, jeżeli nie istniało, stworzyć. Nazajutrz więc po tém posiedzeniu posłał pan Tyszkiewicz swoję demissyą, a O. Tyszka oświadczył, że bez nowego od Polaków mandatu, znosić się z Kom. Belg., w którego oczach oskarżonym się widzi, więcéj nie może. Przybywający nowi Emigranci zagrożeni zostali zostaniem bez pomocy, chybaby prywatna hojność pana Tyszkiewicza wesprzeć ich raczyła; a Polacy zwołani na posiedzenie na dzień 12. Pod potrzebą nowego mandatu krył się cel główny pozbawienia Centralizacyi wszelkiéj styczności z Kom. Belg., przez oddalenie O. Kordaszewskiego z Kommissyi; i dlatego zgromadzonym dano do podpisu adres do Kom. Belg. oświadczający życzenie, aby O. Tyszka sam jeden zaufanie ich posiadający, *sam jeden* też rozdawnictwem się trudnił. Było to nowém gmatwaniem rzeczy i stawiło Kom. Belg. w bardzo przykréj konieczności dania odmownéj odpowiedzi Polakom, lub odwołania danéj nominacyi i ubliżenia, tak sobie, jako i Centralizacyi i byłemu Komitetowi N. Nie tai sam O. Tyszka że Prezes Kom. Bel. tknięty tego rodzaju wichrzeniem, groził swoją demissyą i rozwiązaniem Komitetu. Pomiędzy Kom. Belg. a O. Tyszką trwały o to od 14 do 23 Lipca negocyacye; przez czas których posiłki płaconemi przez Kom. Belg. nie były, gdyż ich wraz z O. Kordaszewskim zażądać O. Tyszka odmawiał. Nareszcie 23 Kom. Belg. postanowił żadnéj swéj nominacyi nie odwołać, ale dać do wyboru Polakom trzeciego do Kommissyi, na miejscu pana Tyszkiewicza, członka. Naznaczył im też dzień zebrania na 27 Lipca i dał do użycia salę uniwersytecką. Polacy bruxelscy, widząc że ich pełnomocników wichrzenia wykryte zły i niebezpieczny wywiną skutek, uprzedzili Komitetu Belg. życzenia, i d. 25 pod Łabędziem wybrali O. Dworzeckiego. W téj chwili rzeczy wróciły do przyzwoitego porządku i Kommissya spokojnie i zgodnie obowiązkami się swemi zajmuje.

W powyższe szczegóły zmusiły nas wejść kłamstwa dziennikarskie. Celem ich było szkodzić sprawie demokratycznéj jedności, przez obrzydzenie instytucyi, która przeprowadzić ją postanowiła. I ten przeciw niéj zamach odwrócić prostém prawdy wyjawieniem, było Komitetu obowiązkiem; bezwzględnym na to, czy członków jego osobistość na sprawy obronie zyszcze lub straci. Dopełniwszy go, wraca do opisu swych końcowych czynności:

Poprzeć wyrok Zjednoczenia odezwą do tych naszych braci, którzy niedawno najbliżéj nas w uczuciach i wierze stojąc, dali się odtąd ruchowi emigracyjnemu wyprzedzić, i przyszłéj swéj drogi niepewni, dziś stanęli na miejscu; lub w rozpaczy o sobie oddali się pod narzucony kierunek niewidzących własnéj drogi przywodzców — donieść braciom w kraju o połączeniu się na hasło krajowego powstania wszystkich demokratycznych odcieni w jednéj, wielkiéj i poważnéj demokratycznéj całości, i wezwać ich do podobnego połączenia klas narodu polskiego w jeden Lud nierozdzielny — oto co jeszcze wykonać nam wypadało, i co Komitet wykonał w odezwach do braci belgijskich i do Narodu polskiego w Nr. 42 i 43 Wywodu Słownego ogłoszonych. Jako dopełnienie sprawozdania swego, Komitet do niego przyłącza niektóre z dawnych swych odezw.

Stan kassy Komitetu Narodowego Polskiego wykazanym został przez szczegółowe rachunki z sześciu pierwszych (23), następnie z trzech (24), a w końcu z dwóch ostatnich miesięcy (25). Różnica zastanowić was powinna! Początkowo spłacono długu 231 fr. i zapasu w kassie było 218 fr. Następnie około 200 fr. było długu, a 102 fr. zapasu, a teraz gdy nawet biorowa pomoc ani lokal niebył opłacony, dług powiększył się do franków 327 c. 50.

I tak zamiast kassy przekazujemy Centralizacyi dług do spłacenia.

Kiedy dbali o byt Zjednoczenia ciągle składali podatki, bracia obojętni i ci co w hałasach lub pociskach na władzę czynność swą główną objawili, albo mało, albo nic nie zasilali kassy. Nadzwyczajne okoliczności zastały nas po upływie sześciu miesięcy, i kiedy zdwoić wypadało ofiary, gdy wydatki władzy nadzwyczajnemi być musiały, okazał się wpływ niedostatecznym nawet na opędzenie zwyczajnych potrzeb.

W krajach gdzie skarb tak zesłabieje iż go władza mająca siłę wykonawczą, nawet drogami wymusu zasilić nie zdoła, przewidywane bywa bankructwo. Siła moralna jednak pokazuje się wyższą nad wymus, gdy obywatele chcą zrobić poświęcenie, mieliśmy tego dowód na nas samych. Krzyczano

(23) *Wywód Słowny*, 32.
(24) *Wywód Słowny*, 41.
(25) *Wywód Słowny*, 43.

na ministrów za Księstwa Warszawskiego, krzyczano na wodza nawet, ale kilkoletnie z góry chętnie płacono podatki, wodzowi dostawiano dla wojska pożywienia, a żołnierz bezpłatnie prawie służył, bo uważano w exystencyi Księstwa zarodek całości narodowéj i pielęgnować go prawie nad siły usiłowano! Odmawiano za Królestwa Kongresowego zaufania ministrowi skarbu, niecierpiano brata carskiego; ale skoro tylko wieści doszły obywateli że od możności utrzymania wojska i administracyi zależy byt narodowy acz cząstki kraju, niepotrzebował zdzierający nas monopoliami urzędnik, ani okrutny powiernik cara opłacający szpiegostwa, żadnego podatkowego wymusu! Wyższe to względy zawsze bywają celem wysileń, dla niższych powodów nie cofa się ofiar, nieszczędzi się poświęceń!

Zjednoczenie miało być na tułactwie zarodkiem bytu wielkiego ciała emigracyjnego, jedynie siłą moralną mogące dójść do celu; ale ta siła nie ożywiła całego ciała, tylko cząstkę poświęcenie wszelkiego rodzaju chętnie robić chcącą. Massa niedbała o spełnianie obowiązków wszelkiego rodzaju: Wybory sterników odbywała ułomnie, podatki składała leniwo, lub ich odmawiała; niebyło ogólnego poświęcenia; jakby zapomniano o powołaniu tułackim; szło też wszystko jak z kamienia. W takim utrudzeniu przechodziły lata pierwszego składu Komitetu waszego. Dobranie osób sympatyzujących z sobą dawało otuchę drugiemu składowi Komitetu, że go silniéj wspierać zechcecie. Początkowo okazało się niejakie życie, ale wnet słabieć zaczęło: nie pomogły przełamywania wielu trudności przez waszych urzędników, nie skutkowały odezwy, rady, przedstawienia i prośby Komitetu. W takim stanie zaskoczyły Was, pamiętne wypadki życia Narodowego w Krakowie zabłysłe. Uczuliście wtedy Bracia przykre położenie, a Komitet zacnym skłonnościom Waszym potakując, Waszemu upragnieniu zadosyć czyniąc, pod hasłem objawionego głosu Narodowego, powodował krokami waszemi do spojenia bratniego dobréj wiary gminowładztwa wyznawców. Sądzi że Was zobowiązał tą ostatnią posługą swoją.

Bracia! coście za radą naszą poszli, coście koloru niezmienili, wam osobiste dzięki nasze składamy za dowód zaufania. Nic wam więcéj powiedzieć nie możemy, bo to cobyśmy chcieli wynurzyć znacie jak my: tylko jeden wyraz: *Wytrwajcie!* Zostajecie na tém samém stanowisku, formą tylko od dawnego różném, zbratajcie się szczerze z członkami nowego ciała. Z nimi razem zdołacie spełnić w Emigracyi demokratycznéj to, czegoście nie potrafili dokonać w Zjednoczeniu.— Nasza acz wątła praca będzie wam towarzyszyć zawsze na polu demokratycznem, narodowém!

Bracia! których obojętność dla sprawy narodowéj opanowała, zwróćcie uwagę waszą, że kiedyś przyjdzie chwila w któréj zmierzi wam się i byt dobry materyalny, dla którego wszystko poświęcacie, i ta spokojność którąście przekładali nad pracę emigracyjną narodową. Rozżarzy się w was ostatnia iskra miłości Ojczyzny, ogień polski patryotyczny będzie was nielitościwie palił, sumienie własne nieprzestanie wam wyrzutów robić! Im dłużéj zostaniecie w stanie jak teraz jesteście, tém trudniejsze lekarstwo; a w cierpieniach wielkich możecie nawet politowania braterskiego nieznaleść— Zacznijcież dopóki jeszcze acz późna pora, żyć jako prawi Polacy!

Bracia! coście mniemali że miotanemi pociskami na władzę, niewspieraną, a przez Was wybraną, zaspokoicie wszystko, coście uwiedzeni pozorami zeszli z narodowéj drogi, i wy nakoniec coście nie obliczyli sił waszych do wykonania wielkiego dzieła potrzebnych, zastanowcie się co robicie! Czas, i wielki czas gromadzić siły, bo nieprzyjaciel ciągle na karku, bo niewiemy chwili walki, chwili odkupienia naszego, a spodziewamy się jéj codzień! Czyż chcecie aby was znowu nieprzygotowanych do czynu wypadki zaskoczyły? Czyż chcecie znowu kończyć narzekaniem i obwinianiem się wzajemném? A taki skutek nastąpićby musiał z rozdziału sił, z tworzenia wielu obozów, z niewypełnienia obowiązków, z zaniedbywania wyborów, z niesłuchania przewodników, z usuwania się od pracy i datku. Nie! na los szczęścia spuszczać się niemożna, a jeżeli poświęcenie, praca i wytrwałość nie będą zawsze i ciągle udziałem tułacza polskiego, niezobaczy on rodzinnéj strzechy, ani kości jego nie spoczną na świętéj ziemi naszéj.

Darujcie nam wszyscy Bracia Zjednoczoną emigracyę składający, szczere, naszego widzenia i życzenia wyrażenie; przykrych może prawd otwarte wynurzenie. Poczytajcie to za chęć dopełnienia obowiązku na nas ciążącego. Darujcie nam jeśliście z urzędowania naszego, jakich niemiłych wyrażeń doznali, jakie przykroście znieśli. A jeśli z pomiędzy Was są, co mniemają, żeśmy nic nie zrobili, żeśmy obowiązku na nas włożonego, jak należało nie dopełnili: niechaj ci przypiszą to, niemożności, przeciwnościom, starganym siłom, nieudolności; ale nie zaniedbaniu się lub niechęci do posługi.

A teraz nie pozostaje nam jeno powitać braci, z którymi odtąd pod wspólnéj władzy kierunkiem, nad wskrzeszeniem w Europie Polski, a w Polsce ludu polskiego, pracować będziemy. Długo nas rozdzielały formy, o których dogodności lub czasowéj potrzebie, tak jedni jak drudzy byliśmy przekonani; długo wpływał ten rozdział na wzajemne stronnicze cenienie, nie tylko środków i czynów, ale zamiarów i uczuć. Odtąd przesady osobiste więcéj nas nie dzielą, odtąd wspólnéj wiary uznanie ścisnęło węzeł narodowego braterstwa. A więc nowi i dawni zarówno towarzysze, pozwólcie nam słowo jedno, na własném i zmudném doświadczeniu oparte, bratniéj waszéj uwadze przedstawić:

Głównym celem jest Polska — polem czynności, tułactwo — środkiem, porządek i zgoda. Pierwszego nie zapomnimy w żadnych okolicznościach i nigdy, bo przecie biją w piersiach naszych serca z łona matek wyjęte, krwią praojców żywione; i gdyby na chwilę w sposób polski bić przestały, już raz na zawsze zbezużyteczniłyby nas dla Ojczyzny, odcięłyby, oderwały nas od narodu. Tego się więc nie lękamy.

Ale łatwiéj jest zapomnieć o miejscowém, przez Opatrzność nakazaném nam posłannictwie, i o zgodzie, o porządku, owym koniecznym pełnienia jego warunku.

Wyobrażać Polskę widomo, w obec świata i bratnich jego pokoleń, jest tém naszém tułackiém posłannictwem, w ścisłym związku będącém z posłannictwem drugiém; działania na wykształcenie pojęć wewnątrz Polski i jéj ludu. A wyobrażamy Polskę jako Emigracya, jako jawne tułaczych jéj synów ciało! Ducha ożywiającego je niezawodnie My posiadamy, i już massy przeważne emigracyjne przystąpieniem swém świadczą, że go w ciało oblekły. Kto nie duchem Emigracyi przejęty, kto obce mu głosi myśli i przekonania, kto cudzym służy bożyszczom, czyż z Emigracyą współdziała?... czyż czynnym jest Emigracyi członkiem?... A więc My Emigracyą, i jako Emigracya, w imie całéj, nierozdzielnéj na klassy lub prowincye, rody i wyznania Polski, w imię ludu polskiego, śmiało występować i przemawiać do ludów i rządów, do narodów i do ludzkości, do dzisiejszéj i przyszłéj Europy, do świata, do wszystkich powinniśmy, nie żebrząc lecz świadcząc; nie dyplomatyzując, lecz bratając się; bo gdybyśmy tego nie czynili, nie dopełnimy rozkazu ostatniego żegnającéj przy wyprawianiu nas Polski — bo wtedy dopełni go inny; a czy dopełni go dobrze?... czyli za złe dopełnienie, za samo rozdwojenie jednéj i nierozdzielnéj missyi, spadnie odpowiedzialność na niego, lub na nas, którzyśmy ją zmarnowali, kiedy ją Emigracyi, kiedy ją nam powierzono?...

W pełnieniu zaś téj missyi, więcéj jeszcze potrzebne porządek i zgodność, aniżeli w szerzeniu wewnątrz zbawiennych dla kraju pojęć. Jedynie dlatego weszło tułactwo w stowarzyszenia karby, by jako ciało, z jednością i skutkiem, mogło służyć krajowi. Wprawdzie stowarzyszenia organizm

to nie cel, to jest forma, i dlatego też nigdy umysłów naszych tak sobą zająć nie powinien aby od celu odwrócił — ale jest formą zachowawczą, potrzebną, a zatém na uszanowanie i zachowanie zasługującą, chociażby drobne niedogodności przedstawiać miała. Nierozważne, niewczesne, nie konieczne poprawy rozbićby ją mogły, a wtedy w cóż się podzieje owa jedność dla któréj wiele się poświęciło?... owo narzędzie do uprawy roli ojczystéj potrzebne?... ów sposób dla służenia Polsce konieczny? — Jesteśmy bracią; mówmyż, działajmyż, zgadzajmyż się z sobą jako bracia. Władzy któréj powierzyliśmy działanie dla Polski, dajmy zgodném nas wszystkich poparciem sposób wykonywania naszych poleceń. Przyczyniliśmy się do wzrostu stowarzyszonéj Demokracyi, przyczyńmy się też do jéj siły, to jest do jedności i zgody!

To jest nasz, jako Narodowego Komitetu Polskiego, to jest Emigracyi Zjednoczonéj testament — oby dziedzicząca po niéj Emigracya Demokratyczna spuścizny zostawionéj skutecznie dla Polski użyła!

Na ziemi tułactwa, dnia 1 Sierpnia 1846 r., a XVI Tułactwa Polskiego.

Prezes : Stanisław WORCEL.
Członkowie : Joachim LELEWEL.
Walenty ZWIERKOWSKI.
Karol STOLZMAN.

Dziennik *Demokrata Polski*, wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12 półarkuszy wynosi franków *trzy*. Adres Redakcyi M[r] *Thomas Krzyżanowski*, rue de Touraine-St-Germain N° 5 à *Paris*, Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi Tow. Dem. Pols.

Adres Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polsk. M[r] *Stacherski*, rue Tournelles, N° 18, à *Versailles* (Seine-et-Oise).

Sprostowanie omyłek druku.

Wywod Słowny N. 41, karta 233, kolumna 2, wiersz 7, *zamiast* Bartyński Ludwik, *czytaj* Burzyński Ludwik.

Tamże. Wiersze 11 i 12 *zamiast* przeciw wcieleniu się głosował Glejnich Józef, *czytaj* Ob. Glejnich Józef nie obecny na posiedzeniu, nie głosował ani za ani przeciw.

Wywod Słowny N. 42, karta 235, kolumna 1, wiersz 10 z dołu, *zamiast* zamieniając się w Sekcyę Tow. Dem. *czytaj* łącząc się z Sekcyą Towarz. Demokr.

KONIEC.

W drukarni Bourgogne et Martinet, przy ulicy Jacob, 30.

WYKAZ GŁOSOWANIA

NA CZŁONKÓW KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

(Odbytego od 17 Listopada 1844 do 17 Czerwca 1845.)

Numer porządkowy.	Miéjsce głosowania.	Liczba głosujących.	1 Worcell (Stanisław)	2 Lelewel (Joachim)	3 Zwierkowski (Walenty)	4 Tyszkiewicz (Wincenty)	5 Stolzman (Karol)	6 Dwernicki (Józef)	7 Ledochowski (Jan)	8 Dybowski (Józef)	9 Odynecki (Antoni)	10 Dmochowski (Henryk)	11 Szuniewicz (Napoleon)	12 Nowosielski (Felix)	13 Ostrowski (Antoni)	14 Odynecki (Tomasz)	15 Rogiński (Ferdynand)	16 Pieniążek (Czesław)	17 Różycki (Karol)	18 Rybiński (Maciej)	19 Ostrowski (J.-B.)	20 Chodźko (Leonard)
1	Agen	22	7	1	1		14		5	15	2	4	14	14	3				2			
2	Ameryka	30	30	30	30	30	30															
3	Angers	6	5	1	5		3	4			5										3	
4	Angoulême	21	5	18	15	2	18	5	2	12	4		1		1		8	1				
5	Aubusson i Felletin	12	6	12	6	6			6		6								6	6		6
6	Auch	9	9	9	9		3	6			9		4							5		
7	Avignon	2	2	2	2		2				2											
8	Bagnères de Luchon	3		3	3															3		3
9	Besançon	5	5				5	5	5		5											
10	Bléré	1	1			1		1	1						1							
11	Blois	5	5			5			5													5
12	Bordeaux	15	14	1	13	14	13	8	1						1		1					
13	Bourges	4	4	4	4	4			4													
14	Bruxelles	15	15	3	2	1	3			14		12		1				11				
15	Castres	1		1	1		1	1	1													
16	Chalon-sur-Saône	2	2										2				2					
17	Chantilly i St-Firmin	6	3	6	6	3		5	3	1	3											
18	Chapelle Blanche (la)	1	1	1		1										1	1					
19	Châteaurenault	2	2	2	2	2			2													
20	Châteauroux	16	13	16	16	16		3	13		2											
21	Châtellerault	6		6	6		6				6				6							
22	Condé-sur-Noireau	21	21	21	21	21										21						
23	Epinal	14	14	14	14	12	12	2								2						
24	Falaise	2		2	2						2											
25	Figeac	39	38	39	39	39		39	1										2			
26	Fromont (St.)	1	1	1	1	1																
27	Graulhet	1	1	1	1	1					1											
28	Grenade-sur-l'Adour	2	2	2	2	1					1						1					
29	Grenoble	1	1		1							1										
30	Guéret	7		7	2			7	4						4	1				4		
31	Hâvre-de-Grâce	7	7	7	7	7	7															
32	Jersey	3	2	2	3			3	1		1			2								
33	Issoudun	7	7	6	7	7	7						1									
34	Légré	5		5	5		1	1	1		4											
35	Lille	2				2			2						2						2	
36	Loches	4	4	4	4	4						4										
37	Londyn	45	37	41	41	2	17	14	5	17	3	22			2		1	1	1			1
38	Lyon	11	11	10	10	10	11	1														
39	Mamers	3	3	3	3		3															
40	Mans (le) i okolice	23	20	20	22	17		20	1		2		2				1	2	1			1
41	Marans	1	1	1	1	1		1														
42	Mézin	5	5	5	5	5					5											
43	Montpellier	10	1	3	1	9	9		1		1							9	1		1	
44	Moulins	5	5			5	5		4		5						1					
45	Nancy (Liverdun)	1				1	1			1					1				1			
46	Nantes	14	12	5	4	3	10	2		8	2		1	5		3	1					
47	Parthenay	5							5		5							5				5
48	Paryż	66	60	61	56	43	35	31	5	19	1			2	1	3	2				1	
49	Poitiers i okolice	26	20	1	1		17	2	6	19	7	5	1	13	1	1	4	3	2		5	2
50	Port St-Marie	16					13		15				16		15				15			1
51	Pré-en-Pail	2	2	2	2	2	2															
52	Rochelle (la)	7	1	4	1	2	1		3	4	6						2				4	
53	Rodez	37	33	37	37	29	34	3			9											
54	Romorantin i Romsac	2		2	2	2		2			2											
55	Rouen	5	5	5	5		5	5														
56	Sarrebourg	1		1	1	1		1			1											
57	Sombernon	1	1	1	1	1										1						
58	Tarbes	11	11	10	10	10	1	2	8		1											
59	Tonneins	2					2			2			2	2								
60	Toulouse	36	25	14	23	18	2	34	15	2	6		1				7	1		3		
61	Tours	43	28	22	4	35	22	12	30							4	2		2	11	15	
62	Ussel	3	3	3	3	3		2	1													
63	Valence i Tournon	6	6	6	6		6	6														
64	Versailles	5	2	5	5	5	5		2	1												
65	Vervins	2	2	2	2			2		2												
66	Villeneuve-sur-Lot	19	18	19	19	16	15				8						1					
	Ogóły.	713	539	510	495	400	341	230	158	117	117	48	45	39	38	37	35	33	33	32	31	24

Numer porządkowy.	Miéjsce głosowania.	21 Ulrych (Leon)	22 Wysocki (Józef)	23 Tyszka (Wiktor)	24 Wien (Józef)	25 Hłuszniewicz (Antoni)	26 Sznayde (Franciszek)	27 Różycki (Józef)	28 Gordaszewski (Francis.)	29 Krempowiecki (Tad.)	30 Oborski (Ludwik)	31 Urbański (Piotr)	32 Gawroński (Stanisław)	33 Pilchowski (Seweryn)	34 Smolikowski (Alexan.)	35 Brzozowski (Tomasz)	36 Dąbrowski (Florian)	37 Dysiewicz (Hipolit)	38 Januszewicz (Teofil)	39 Trzciński (Franciszek)	40 Brzozowski (Jgnacy)	41 Kozłowski (Adam)	42 Underowicz (Adam)	UWAGI.
1	Agen	1	14		1							4									3			Brak 3 głosów.
2	Ameryka																							
3	Angers	1							1					1										
4	Angoulême							13																
5	Aubusson i Felletin																							
6	Auch																							Nadto 9 głos.
7	Avignon																							
8	Bagnères de Luchon						3																	
9	Besançon																							
10	Bléré																							
11	Blois								5															
12	Bordeaux	6																						Brak 1 głosu.
13	Bourges																							
14	Bruxelles				11																			
15	Castres																							
16	Chalon-sur-Saône	2																					2	
17	Chantilly i St-Firmin																							
18	Chapelle Blanche (la)																							
19	Châteaurenault																							
20	Châteauroux																					1		
21	Châtellerault																							
22	Condé-sur-Noireau																							
23	Epinal																							
24	Falaise			2																				
25	Figeac																							
26	Fromont (St.)																							
27	Graulhet																							
28	Grenade-sur-l'Adour					1																		
29	Grenoble									1														
30	Guéret						5				1													
31	Hâvre-de-Grâce																							
32	Jersey																							
33	Issoudun																							
34	Légré																2							Brak 8 głosów
35	Lille																							
36	Loches																							
37	Londyn			7			2						1					3	4	2				
38	Lyon					2																		
39	Mamers					3																		
40	Mans (le) i okolice	1		2																				
41	Marans																							
42	Mézin																							
43	Montpellier	5								9														
44	Moulins																							
45	Nancy (Liverdun)																							
46	Nantes	5		4																				Brak 5 głosów.
47	Parthenay		5																					
48	Paryż	1			3													1		2		2	1	
49	Poitiers i okolice	1		1	3	4					1						1							
50	Port St-Marie															4								
51	Pré-en-Pail																							
52	Rochelle (la)								4		1			2										
53	Rodez											3												
54	Romorantin i Romsac																							
55	Rouen																							
56	Sarrebourg																							
57	Sombernon																							
58	Tarbes												1											
59	Tonneins		2																					
60	Toulouse			4			4				7	3	3											
61	Tours		1			7								2	5		1							
62	Ussel																							
63	Valence i Tournon																							
64	Versailles																							
65	Vervins																							
66	Villeneuve-sur-Lot																							Nadto 1 głos.
	Ogóły.	23	22	20	18	17	14	13	10	10	10	10	5	5	5	4	4	4	4	4	3	3	3	

Otrzymali po dwa głosy.

43 Dworzecki (Jan) — Bruxella i Jersey.
44 Górecki (Antoni) poeta — Tours.
45 Janowicz — Toulouse.
46 Mierosławski (Ludwik) — Tarbes i Tours.
47 Mieszkowski (Jan) — Poitiers.
48 Piotrowski (Sylwester) — Poitiers.
49 Smolikowski (Andrzej) — Tours.
50 Staniewicz (Sylwester) — Poitiers.
51 Strzeski (Wincenty) — Le Mans i Poitiers.
52 Tymowski (Kantorbery) — Bordeaux i Bruxelles.
53 Zaleski (Adolf) — Angers i Grenoble.

Otrzymali po iednym głosie.

54 Alcyato (Jan) — Tours.
55 Bobiński — Londyn.
56 Chotomski — Toulouse.
57 Darasz (Wojciech) — Tours.
58 Dąbrowski (Jgnacy) — Le Mans.
59 Dybowski (Alexander) — Poitiers.
60 Garnysz (Józef) — Tours.
61 Gostkowski (Wincenty) — Toulouse.
62 Heltman — Tours.
63 Klimaszewski — Tours.
64 Korabiewicz (Edmund) — Poitiers.
65 Kotkowski — Toulouse.
66 Łubieński — Tours.
67 Nabielak (Ludwik) — Toulouse.
68 Nachtman — Le Mans.
69 Ordęga (Józf) — Bordeaux.
70 Ordyński — Toulouse.
71 Ostrowski (Bonawentura) — Port St-Marie
72 Pfeiffer (Jan) — Tours.
73 Poniński (Stanisław) — St-Fromont.
74 Sochaczewski (Franciszek) — Agen.
75 Starzyński (Alfons) — Agen.
76 Witwicki (Stefan) — Toulouse.

Kandydatów 76 otrzymało razem głosów 3,558, dodając 17 głosów brakujących a odejmując 10 głosów naddanych, wypadnie summa 3,565 równa pięć razy wziętéj liczbie wotujących 713 osób.

Za zgodność z Aktami Komissij Administracyjnéj.

Paryż, dnia 23 Lipca 1845 roku.

Sekretarz, *Szuniewicz Napoleon.*

W Drukarni LACOUR i Cie, przy ulicy St-Hyacinthe-St-Michel, 33.